

Sygn. akt II KK 278/19

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **T.J.K.**

skazanego z art. 291 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 15 października 2019 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. akt X Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego

w W. z dnia 3 września 2018 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania sądowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 września 2018 r., sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w W. uznał T.J.K. za winnego popełnienia występku wyczerpującego dyspozycję art. 291 § 1 k.k. i za to skazał go i wymierzył mu karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 k.k. karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 50 zł każda.

Nadto sąd orzekł w przedmiocie zaliczenia na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresów rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w tej sprawie, dowodów rzeczowych oraz kosztów sądowych.

Apelację w tej sprawie wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając orzeczeniu:

„obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na nieobiektywnym badaniu dowodów, nie uwzględniającym okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wyciąganiu wniosków na podstawie tylko części materiału dowodowego, pomijając wszystkie kwestie, które budzą uzasadnione wątpliwości i nie pasują do przyjętej przez Sąd wersji zdarzenia, ocenie dowodów nie tylko sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, ale i doświadczenia życiowego, polegające na:

a) przyjęciu, iż T.K. nabył sprzęt do nurkowania o wartości 54 000 zł w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających nabycie przez niego przedmiotów innych niż ujawnione przy nim w czasie zatrzymania w dniu 13 maja 2015 roku.

b) przyjęciu, iż wszystkie przedmioty wystawione na aukcji internetowej, pochodziły z kradzieży z włamaniem dokonanej z 5 na 6 maja 2015 roku w sklepie ze sprzętem do nurkowania „S.” w miejscowości H. w Niemczech, prowadzonym przez W.R., mimo iż z zeznań świadka J.J. wynika, iż bez sprawdzenia numerów seryjnych nie da się potwierdzić, czy przedmioty na aukcji internetowej są tymi samymi, co skradzione w Niemczech.

c) przyjęciu, iż T.K. nabył sprzęt, mając świadomość, że pochodzi on z przestępstwa, w sytuacji, gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie nie daje podstaw ku temu, aby negować wyjaśnienia oskarżonego o przeświadczeniu o legalności swojego zakupu.”

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. akt X Ka (...), Sąd Okręgowy w W. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i orzekł o kosztach postępowania.

Kasację od tego wyroku złożył obrońca skazanego, zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości i zarzucając orzeczeniu:

„rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie wszechstronnej analizy zarzutu zawartego w uzasadnieniu apelacji obrońcy a dotyczącego zaniechania ustalenia miejsca nabycia przedmiotów wskazanych w wyroku, mimo iż okoliczność ta ma znaczenie dla ustalenia, czy czyn przypisany skazanemu mógł być ścigany w Polsce, co skutkowało także pominięciem różnic w prawie polskim i niemieckim.

2. art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie kompleksowego i wszechstronnego rozważenia zarzutów podniesionych w apelacji wniesionej przez obrońcę skazanego, tj. zarzutu oznaczonego jako „a” i dotyczącego błędnej oceny dowodów w postaci protokołów oględzin telefonu i pendriva należących do skazanego oraz wydruków z aukcji internetowych i informacji z serwisu A., a skutkującej uznaniem, iż fakt posiadania przez skazanego zdjęć przedmiotów pochodzących z przestępstwa oraz wystawienie tychże przedmiotów na aukcji internetowej świadczy o ich uprzednim nabyciu przez skazanego, mimo iż nie sposób uznać, aby posiadanie zdjęć przedmiotu czy oferowanie sprzedaży musi być poprzedzone nabyciem tychże przedmiotów; a także zarzutu oznaczonego jako „b”,

dotyczącego ustalenia, iż wszystkie przedmioty wystawione na aukcji internetowej skazanego pochodziły z kradzieży z włamaniem dokonanej z 5 na 6 maja 2015 roku w sklepie ze sprzętem do nurkowania „S.” w miejscowości H. w Niemczech, prowadzonym przez W.R. , mimo iż z zeznań świadka J.J. wynika, iż bez sprawdzenia numerów seryjnych nie da się potwierdzić, czy przedmioty na aukcji internetowej są tymi samymi, co skradzione w Niemczech.

3. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, wyrażającej się w stwierdzeniu, iż „okoliczność, iż nie można ustalić, w jaki sposób oskarżony wszedł w posiadanie skradzionych przedmiotów nie może prowadzić do skutecznego podważenia dokonanych przez sąd I instancji w tym zakresie ustaleń”, choć przy takiej konstrukcji i kwalifikacji przypisanego mu czynu okoliczności „wejścia w posiadanie przedmiotów” mają znaczenie pierwszorzędne”.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego, prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadna podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Z podniesionych przez autora skargi zarzutów, jedynie dwa pierwsze odpowiadają w warstwie formalnej wymogom stawianym skardze kasacyjnej, a określonym w art. 519 k.p.k. i 523 § 1 k.p.k.

Za niedopuszczalny należało uznać zarzut opisany w punkcie 3 kasacji którego upatruje skarżący w uchybieniu sądu odwoławczego kwalifikowanym jako rażąca obraza art. 7 k.p.k. Rzecz przeciw w tym, co wielokrotnie już podkreślał w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy (por. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2019 r., II KK 247/18; postanowienia SN: z dnia 4 kwietnia 2018 r., III KK 352/17; z dnia 28 lutego 2018 r., IV KK 44/18), że skuteczne podniesienie pod adresem sądu odwoławczego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. możliwe jest, co do zasady wówczas, gdy sąd ten prowadził postępowanie dowodowe i dokonywał ocen przeprowadzonych dowodów lub też poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia sądu I instancji lub też nowe ustalenia faktyczne, naruszając przy tym określoną w powołanej normie zasadę swobodnej oceny dowodów. Skoro w tym postępowaniu sąd II instancji nie wydawał orzeczenia reformatoryjnego i nie prowadził postępowania dowodowego, to nie mógł tym samym uchybić normie art. 7 k.p.k. Z kolei sam fakt braku akceptacji dla dokonanej przez sąd *meriti* i zaaprobowanej przez sąd odwoławczy, oceny materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w żadnym razie nie wskazuje na obrazę powyższego przepisu.

Merytorycznie chybiony okazał się zarzut opisany w punkcie 1 kasacji, w treści którego skarżący wskazał na brak wszechstronnej analizy zarzutu zawartego w uzasadnieniu apelacji obrońcy, a dotyczącego zaniechania ustalenia miejsca nabycia przedmiotów wskazanych w wyroku, mimo iż okoliczność ta ma znaczenie dla ustalenia czy czyn przypisany skazanemu mógł być ścigany

w Polsce, co skutkowało także pominięciem różnic w prawie polskim i niemieckim. Z uzasadnienia sądu odwoławczego wynika przecież (str. 5 uzasadnienia), że bez znaczenia dla istoty sprawy, w tym naruszenia art. 111 § 1 k.k., pozostaje niemożność ustalenia sposobu, a zatem i miejsca, w którym T.K. wszedł w posiadanie przedmiotów pochodzących z kradzieży, skoro z ustaleń faktycznych w pełni akceptowanych przez sąd II instancji wynika, że inkryminowane działanie T.K. miało charakter umyślny. Nie popełnił błędu sąd odwoławczy oceniając tę kwestię przez pryzmat stawianego przez obrońcę zarzutu. Odwołując się do fragmentu apelacji, w którym skarżący zarzut ten stawia, zauważyć trzeba, że w swoich rozważaniach obrońca odwołuje się do zagadnienia niemieckiej regulacji co do odpowiedzialności karnej za czyny popełnione nieumyślnie, podczas gdy T.K. postawiono zarzut, a następnie przypisano przestępstwo „paserstwa” z art. 291 § 1 k.k. a więc przestępstwo umyślne. W istocie zatem, na pierwszy plan rozważań wysuwa się intencja obrońcy zakwestionowania ustaleń faktycznych dotyczących umyślności działania skazanego. Słusznie sąd odwoławczy nie dostrzegając zasadności twierdzeń obrońcy wskazujących na brak po stronie skazanego świadomości nielegalnego pochodzenia nabytych przedmiotów (por. str. 4 uzasadnienia), a tym samym zmiany ustaleń odnoszących się do znamion strony podmiotowej przypisanego T.K. przestępstwa paserstwa, nie analizował szczegółowo zagadnienia potencjalnego naruszenia art. 111 § 1 k.k.

Chybiony jest także drugi z postawionych w kasacji zarzutów. Przypomnieć w tym miejscu należy, że do obrazu przepisu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. dojdzie wówczas, gdy sąd odwoławczy przeanalizuje zarzuty zawarte w apelacji w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Rzetelność ta oznacza, że sąd odwoławczy nie może zbywać zarzutu ogólnikowym stwierdzeniem, że jest on niesłuszny, lecz powinien wykazać, dlaczego zarzut oraz argumenty podane przez skarżącego na jego poparcie są nietrafne. Pamiętać przy tym trzeba, że sposób wykonania obowiązków wynikających z treści wskazanego przepisu w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji jest pochodną, z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma te zarzuty wspierać.

Faktycznie sporządzone w tej sprawie uzasadnienie sądu odwoławczego nie jest wzorcowe, jednak wadliwość sporządzonego w tej sprawie dokumentu nie miała wpływu i nie przesądza o wadliwości wydanego rozstrzygnięcia.

Wracając na grunt rozważań poświęconych zagadnieniu, o którym w kasacji traktuje skarżący, zauważyć trzeba, co słusznie podkreślał w swoim uzasadnieniu sąd I instancji (str.4-5), że posiadany przez skazanego i oferowany do sprzedaży świadkowi T.G. skafander miał numery seryjne zgodne z numerami seryjnymi skafandra ukradzionego kilka dni wcześniej w Niemczech. Jednocześnie przecież skazany oferował do sprzedaży, w tym proponował świadkowi zakup większej ilości sprzętu do nurkowania, którego listę okazał świadkowi (k. 33). Wyszczególnione tamże przedmioty pokrywały się z przedmiotami wymienionymi przez pokrzywdzonego jako skradzione. Co także istotne, o ile oferowane na portalu aukcyjnym przedmioty (skafandry i ocieplacze), których zdjęcia dostrzegł świadek J.J., nie posiadały ujawnionych numerów seryjnych, jednak jak wskazał ten świadek składając zawiadomienie o popełnionym przestępstwie (k. 3) informacje dotyczące daty ich produkcji (zdjęcie metki), kolor czy rozmiar, zgadzały się ze specyfikacją otrzymaną od dystrybutora, a zatem jednoznacznie potwierdzały ich zgodność z przedmiotami, które zostały skradzione na terenie Niemiec.

Najistotniejszym jednak dowodem, pozostają depozycje przesłuchanego w charakterze świadka W.R. prowadzącego specjalistyczny sklep ze sprzętem do nurkowania, do którego miało miejsce włamanie. Otóż z zeznań tych (k. 408 i nast.) wynika, że świadek po poinformowaniu go o pojawieniu się na aukcjach internetowych sprzętu do nurkowania, tj. skafandrów i ocieplaczy, dokonał przeglądu aukcji, w szczególności dołączonych do nich zdjęć i stwierdził, że wystawione tam przedmioty są jego rzeczami. Świadek ten wskazał przy tym na dwie istotne kwestie, a mianowicie po pierwsze zwrócił uwagę, że wystawione na aukcjach przedmioty wisiały na uchwytach „O.”, tak jak zostały od niego skradzione, a po drugie w jednym ze skafandrów brakowało wentyla na wysokości klatki piersiowej, a takim też brakiem obarczony był jeden ze skafandrów skradzionych ze sklepu prowadzonego właśnie przez świadka (k. 423 i 425).

Nie bez znaczenia w tym wypadku pozostaje także dostrzeżona przez sąd pierwszej instancji zbieżność czasowa zdarzeń, a mianowicie kradzieży oraz oferty

sprzedaży sprzętu do nurkowania wystawionej przez skazanego, ale również i to, że skazany nie był specjalistą w tej dziedzinie i nie zajmował się profesjonalnie jego dystrybucją. W tym kontekście nie można pominąć innego istotnego faktu, a mianowicie tego, że w dniu zatrzymania T.K. miał na sobie odzież zbieżną z towarem wskazanym jako skradziony, ale co znamienne ubrany był w koszulkę z logo szkoły nurkowania znajdującej się w miejscu prowadzenia sklepu ze sprzętem nurkowym, do którego w dniu 5/6.05.2015 r. dokonano włamania. Co więcej t-shirt z logo centrum nurkowego, jaki na sobie w dniu zatrzymania miał właśnie skazany został jednoznacznie rozpoznany przez właściciela sklepu (k. 412).

Jeśli zaś chodzi o postawiony przez obrońcę zarzut dotyczący błędnej oceny dowodów, której skutkiem pozostaje uznanie przez sądy obu instancji, iż skazany wypełnił swoim zachowaniem znamię czasownikowe określające w tym wypadku sposób działania sprawcy, a mianowicie, że „nabył” pochodzący z kradzieży z włamaniem sprzęt do nurkowania, to dostrzec trzeba, że już sam skarżący w rozwinięciu tak opisanego uchybienia opisuje te potwierdzone dowodami elementy zachowania skazanego, które w sposób jednoznaczny wskazują, że uzyskał on nad tymi rzeczami pełne władztwo, skoro postępował z nimi tak jak właściciel. Świadczy o tym nie tylko to, że skazany był w posiadaniu skradzionych przedmiotów, ale rozporządzał nimi jak właściciel, skoro część rzeczy postanowił zużyć na własne potrzeby, a pozostałą ich część chciał sprzedać, wystawiając na aukcjach internetowych, czy oferując bezpośrednio sprzedaż świadkowi T.G..

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

as